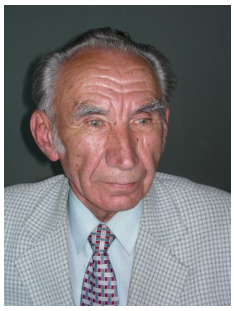

HENRYK PIELACH
ur. 1933; Skrzynice (k. Lublina)

Tytuł fragmentu relacji	Pochody 1-Majowe
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	codzienność w PRL, pochody 1-Majowe, święto 1 Maja

Pochody 1-Majowe

Pamiętam szło się ze wszystkimi pracownikami na ulice przeważnie Lipową, przez dawną ulice Świerczewskiego i tak powoli do godziny 12, 13 jak się przeszło przed trybuną przy Poczcie Głównej. To straszne były sytuację. Na kogo wypadło nieść tak zwaną szturmówkę to pamiętam po zakończeniu pochodu jak się szło do domu, zmęczonym, to tu w bramie tam w bramie wszędzie tych szturmówek pełno było. Ten pochód to był bardzo uciążliwy dlatego, że był obowiązkowy, przymusowy a poza tym, że tyle czasu trzeba było stać na ulicy. Po pochodzie odbywały się festyny. Ja pamiętam, że tam gdzie mieszkałem, na boisku szkoły nr 1 tam takie imprezy się odbywały. W czasie przemarszu pierwszomajowego wśród trasy przemarszu i zbiórek stały samochody i w tym czasie można było kupić kiełbasę czy kanapki. Wznoszono okrzyki, tak to wyglądało, jak się dochodziło do trybuny to spiker prowadzący transmisję wyczytywał kto idzie, wymieniał nazwiska przodowników pracy i wtedy ci co stali na trybunie wznosili okrzyki: niech żyje Stalin Bierut, tak się to odbywało, a później niech żyje Gierek.

Data i miejsce nagrania	2005-05-25, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Krzysztof Jesionek
Transkrypcja	Krzysztof Jesionek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"